

U progu XXI wieku,  
w 80. Rocznicę założenia,  
w 14. roku od reaktywowania po okresie komunizmu,  
Młodzież Wszechpolska wyznaje, utrwała i upowszechnia prawdy,  
które głosi od początku swej działalności:

1. **Pan Bóg** – najwyższym dobrem, źródłem i celem życia, ostateczną sankcją moralną naszych czynów, treścią naszej wiary.
2. **Kościół katolicki** – jeden, święty i apostołski, wychowawcą naszego Narodu, drogą do zbawienia;  
zasługuje na szacunek i należne mu miejsce w Państwie.
3. **Naród polski** – wspólnym dobrem każdego Polaka, wspólnotą wiary, dziejów, kultury, ziemi, mowy i obyczajów;  
ma prawo do wolności, wielkości i dobrobytu, a od każdego z nas domaga się ofiarnej służby.
4. **Państwo polskie** – suwerenną i niepodległą organizacją polityczną Narodu, niezbędną politycznie formą życia Narodu, konieczną dla odrębnego rozwoju sił rodzimych;  
wymaga stałej naszej troski o jego samoistny rozwój.
5. **Rodzina** – podstawową wspólnotą wiary i krwi w życiu Narodu, ostoją tradycji i obyczajowości;  
zasługuje na ochronę przed moralnymi zagrożeniami i domaga się wsparcia ze strony Państwa w swoim materialnym i duchowym rozwoju.
6. **Kultura** – duchową racją życia narodowego, dowodem na prymat ducha nad materią;  
wymaga troski o jej wielkość, twórczość i wzniosłość.
7. **Ziemia** – naszym miejscem na świecie, ojcowizną, w której spoczywają krew i prochy naszych przodków;  
zasługuje na naszą cześć i ochronę przed obcym zawłaszczeniem.
8. **Oświata** – głównym narzędziem Narodu w ugruntowywaniu mądrości pokoleń i upowszechnianiu jej wśród polskiej młodzieży;  
wymaga szczególnego wsparcia ze strony Państwa.
9. **Młodzież** – skarbem przyszłości Narodu, źródłem jego sił i gwarancją ciągłości pokoleń;  
domaga się równych i godnych szans na rozwój, pracę i życie w dobrobycie,  
wymaga zaś ochrony od moralnego i obyczajowego zepsucia.
10. **Przyroda** – pięknem odzwierciedlającym Boży ład na ziemi;  
zasługuje na poszanowanie jej praw i niepowtarzalnego, ojczyznanego wyrazu.

(Deklaracja przyjęta na Zjeździe Światowym Młodzieży Wszechpolskiej z okazji 80-lecia powstania w dniu 29 czerwca 2002 r.)

## SEKRETARIAT RADY NACZELNEJ MW:

Adres: ul. Hoża 9, 00-528 Warszawa, e-mail: sekretarz@wszechpolacy.pl  
tel: (22) 622-36-48, 622-48-68, fax: 622-31-38, tel. kom: 0505-168-399

[www.wszechpolacy.pl](http://www.wszechpolacy.pl)

[www.wszechpolak.pl](http://www.wszechpolak.pl)

KAROL WOJCIECHOWSKI

STANISŁAW  
GRABSKI

24

Warszawa 2004

## BIBLIOGRAFIA:

- Czajowski Jacek, Majchrowski Jacek – Sylwetki polityków Drugiej Rzeczypospolitej, Kraków 1987  
Giertych Jędrzej – Tragizm losów Polski, Pelplin 1936  
Kozicki Stanisław – Historia Ligi Narodowej, Londyn 1964  
Kułakowski Mariusz (Józef Zieliński) – Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień, t. I i II, Londyn 1968-1972  
Ryba Mieczysław – Naród a polityka, Lublin 1999  
Wereszycki Henryk – hasło: Stanisław Grabski [w]: Polski słownik biograficzny. Tom VIII. Wrocław 1959-1960  
Wojdyło Witold – Stanisław Grabski. Biografia polityczna, Toruń 2003

Redakcja techniczna:  
Paweł Zanin

Współpraca:  
Mateusz Kotas

Wydawca:  
Wydział Szkoleniowy Młodzieży Wszechpolskiej  
[www.ws.wszechpolacy.pl](http://www.ws.wszechpolacy.pl)  
tel.: 0501 674 672, e-mail: [pawelzanin@wp.pl](mailto:pawelzanin@wp.pl)

Życiorys Stanisława Grabskiego jest niezmiernie bogaty, a jego postać nieodłącznie wiąże się z historią Polski. Z wyjątkiem lat 1926-1939, w ogromnej mierze to on właśnie kształtował politykę polską, jak też wywierał ogromny wpływ na jej bieg. Będąc kilkakrotnie ministrem, delegatem podczas różnych konferencji, autorem konkordatu, dokonał w swoim życiu rzeczywiście wiele. Działalność publiczna jest jednak zawsze narażona na krytykę, szczególnie ze strony tych, którym coś „nie pasowało” lub nie było po ich myśli. Ale Grabskiego nie krytykowano wyłącznie ze strony obozu narodowego. Zresztą takich „dryfujących” opodal głównego nurtu działaczy endeckich można było znaleźć w tamtych czasach dość łatwo. Jednym z nich był na przykład Adolf Nowaczyński. W jednej ze swoich książek, prof. Roman Wapiński słusznie zauważa, że część działaczy – obojętnie, do którego grona partyjnego się ich zaliczy – była po prostu „wolnymi strzelcami”. Podobnie chyba było w przypadku Stanisława Grabskiego.

W swoim pamiętniku Grabski napisał: „Miałem [...] nieprzeparą tendencję do krytycznego rozważania każdej doktryny”. Jakkolwiek zdanie i zawarta w nim myśl odnosi się do początków działalności tego wybitnego polityka, to w swej treści jest ono niejako jego życiowym „credo”. Dla Grabskiego bowiem doktryna nie miała żadnego znaczenia. W przeciwieństwie do niektórych „polityków” endeckich, opinie Dmowskiego nie były dla Grabskiego „wyrocznią”, a sam Dmowski nie był dla niego ani „alfą” ani tym bardziej „omegą”. Grabski miał – jak podkreśla autor biografii – umysł niewątpliwie krytyczny. Jednak swoje opinie polityczne rzadko konfrontował ze zdaniem innych. Stąd też chyba częściej sam siebie traktował jako „początek” i „koniec” swoich przemyśleń i koncepcji, rozwiązań i decyzji. Trudno bowiem inaczej ocenić i zrozumieć na przykład jego próbę podjęcia w 1925 roku ugody – wbrew niemal całemu stronnictwu, do którego należał - z parlamentarną reprezentacją żydowską.

Dmowski pisał, że „ludzi tworzących jeden obóz musi znamionować jedność w działaniu, bo inaczej jedni będą odrabiali to, co robią inni, i obóz nie będzie ruszał z miejsca”. Stanisław Grabski tej jedności w działaniu obozu, do którego należał, nie podtrzymywał, czego dowody dał wiele razy. Dlatego też, odsunięto go od obozu narodowego. Dmowski zauważył jednak dalej, że „jeżeli wszakże członkowie danego obozu wszyscy myślą jednakowo to znaczy, że myślą na komendę, czyli nie myślą wcale”. W takim razie, Stanisław Grabski wniósł do myśli i rozwoju ruchu narodowego wielkie bogactwo.

Postać Stanisława Grabskiego (1871-1949) zawsze budziła pewne kontrowersje w ruchu narodowym. Jego osoba, działalność polityczna oraz wystąpienia publicystyczne często były przyczyną sporów i polemik. W 2000 roku, w odpowiedzi na artykuł Endecki „demoliberal”, w którym Wojciech Rudny pisał o Stanisławie Grabskim (Myśl Polska nr 32/2000), jeden z czytelników, w liście do redakcji (MP nr 37/2000), w sposób niezwykle ostro i żywiołowo skrytykował postać Grabskiego. Język autora listu charakteryzował się od strony semantyki tak skrajnym zaangażowaniem emocjonalnym, iż odnosiło się wrażenie, jak gdyby chodziło mu o osobę żyjącą. Grabski zaś, jak wiadomo, zmarł w 1949 roku. Skąd więc pojawiło się tyle wątpliwości i emocji?

W młodości Stanisław Grabski był działaczem socjalistycznym, później – będąc już politykiem endeckim – często zajmował stanowisko opozycyjne wobec głównej postaci obozu narodowego, którą był Roman Dmowski. W latach 1920-21 Grabski – jako delegat Narodowej Demokracji na konferencję ryską - zaprezentował koncepcję granicy wschodniej odmienną od wersji, którą przyjął Komitet Narodowy Polski (KNP) Dmowskiego. Po przewrocie majowym w 1926 roku, Grabski zupełnie odsunął się od działalności politycznej w strukturach organizacyjnych ruchu narodowego. Nie był nawet członkiem Stronnictwa Narodowego (SN). W latach 30 znalazł się on pod ostrzałem krytyki „młodych” obozu narodowego, zaś jego nazwisko stało się synonimem błędów metod „liberalno-parlamentarnych”, które określano mianem „grabszczyzny”. Wątpliwości wokół osoby Grabskiego dotyczyły nie tylko jego związków z ruchem narodowym. W czasie II wojny światowej Stanisław Grabski czynnie angażował się w popieranie polityki Władysława Sikorskiego (w szczególności polityki dążącej do unormowania stosunków z ZSRR), a po 1944 roku należał do grona polityków, których środowisko określano mianem „obozu projałtańskiego”. Była to grupa polityków, którzy rzeczywistość, będącą wynikiem konferencji w Jałcie, uznali za fakt, do

którego należało się dostosować. Grabski wszedł więc w skład komunistycznej Krajowej Rady Narodowej i został wkrótce trzecim zastępcą Bolesława Bieruta.

Życiorys Stanisława Grabskiego jest niezmiernie bogaty, a jego postać nieodłącznie wiąże się z historią Polski. Z wyjątkiem lat 1926-1939, w ogromnej mierze to on właśnie kształtował politykę polską, jak też wywierał ogromny wpływ na jej bieg. Będąc kilkakrotnie ministrem, delegatem podczas różnych konferencji, autorem konkordatu, dokonał w swoim życiu rzeczywiście wiele. Działalność publiczna jest jednak zawsze narażona na krytykę, szczególnie ze strony tych, którym coś „nie pasowało” lub nie było po ich myśli. Ale Grabskiego nie krytykowano wyłącznie ze strony obozu narodowego. Kim więc był ten polityk, publicysta, działacz społeczny, uczoney i ekonomista zarazem?

## MŁODOŚĆ

Stanisław Grabski urodził się 7 kwietnia 1871 w Borowie nad Bzurą (obecnie województwo mazowieckie), w rodzinie ziemiańskiej Feliksa i Stanisławy z Mittelstaedtów. Był najstarszym z czwórki rodzeństwa (jego bratem był późniejszy premier w Drugiej Rzeczypospolitej – Władysław). Wychowywał się w tej samej atmosferze, jak większość przedstawicieli jego pokolenia „niepokornych”: w wypełnionym pamiątkami po powstaniu styczniowym domu rodzinnym i w okresie napastliwej antypolskiej kampanii prowadzonej w Kongresówce przez Aleksandra Apuchtina i „słynnego” generał-gubernatora warszawskiego Iosifa Hurkę. Był to czas, w którym powstańcemu romantyzmowi przeciwstawiano ideę pracy organicznej i pozytywizmu. Grabski należał do pokolenia „dzieci 1863 roku”, które wchodziło w życie w przedostatnim dziesięcioleciu XIX wieku i – jak napisał historyk Ligi Narodowej (LN) Stanisław Kozicki – „wydawało inicjatorów prądu socjalistycznego w Polsce i twórców ideologii narodowej”.

Wstępną edukacją młodego, pięcioletniego Stanisława zajęła się jego matka. Uczyła go m.in. historii i geografii. Opowieści matki uzupełniał on sobie między innymi częstą lekturą albumu Jana Matejki Poczci królów Polski. Systematyczną naukę podjął dopiero w 1880 r., gdy został uczniem V Gimnazjum w Warszawie. Tam też, od 1888 roku, brał udział w kółkach samokształceniowych, a w roku następnym został członkiem tajnej Centralizacji Kółek Gimnazjalnych Królestwa. Grabski wspominał, że dominowały wśród nich „jałowe dyskusje, w których operując przeważnie uczuciowymi argumentami, [...] nikt nikogo naprawdę nie mógł przekonać”. Wkrótce wystąpił z wnioskiem o opracowanie planu systematycznego kształcenia w dziedzinie nauk społecznych. W tym czasie po raz pierwszy zetknął się z redakcją Głosu, a także poznał Ludwika Krzywickiego, pioniera ruchu socjalistycznego i propagatora marksizmu.

W tym okresie Grabski publikował i sporo pisał o konieczności unormowania stosunków sąsiedzkich z ZSRR. Jego zdaniem, II wojna światowa kończyła pięciowiekową historię Polski jako państwa wielonarodowego. Sądził on, że Polska będzie miała granice oparte na Odrze i Nysie, a 90% jej ludności stanowić będą Polacy. Mimo to uważał, że trzeba wzmocnić Polskę przed ewentualnym odwetem niemieckim jedynie poprzez solidarność państw słowiańskich i pisał, że „samo przez się rozumie, że przodująca politycznie rola w świecie słowiańskim przypadnie narodowi rosyjskiemu”. Jednak – według niego - nie oznaczało to, iż Polska będzie w zupełności zależna politycznie od ZSRR. Witold Wojdyło zwraca zaś uwagę na fakt „propozycji zmierzającej w kierunku akceptacji wejścia Polski w sferę wpływów polityki rosyjskiej”. Grabski był już w owym momencie człowiekiem starym i mimo wszystko myślącym jeszcze kategoriami I wojny światowej. Wówczas nie potrafił chyba wyobrazić sobie politycznego poddaństwa, które później miało miejsce, wobec ZSRR. Zresztą - jak słusznie zauważa Wojdyło – Grabski nie poruszał w ogóle problemu „polskich komunistów”.

## PO ROKU 1945 – W KRAJOWEJ RADZIE NARODOWEJ

Do kraju wrócił Grabski w czerwcu 1945 roku. Został jednym z zastępców prezydenta Krajowej Rady Narodowej. W tym charakterze brał udział w pracach delegacji na konferencji poczdamskiej. Jego decyzję o powrocie najlepiej wyjaśnia list, w którym napisał: „Po 16 dniach pobytu w Warszawie doszedłem do przekonania, że decyzja moja przyjazdu do kraju i przyjęciu stanowiska wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej była całkowicie trafna. [...] Oczywiście nie od razu wrócą w pełni wolności obywatelskie i ustanie kontrola NKWD. Ale ku temu idzie. I by doszło do tego jak najpełniej i jak najszybciej – jest tylko jedna droga: wchodzenie wszystkich dobrych patriotów do wszelkich organizacji samorządowych, społecznych, kulturalnych i władz administracyjnych [...] Trzeba bardzo mądrej pracy w stylu Lubeckiego, trzeba wielkiej wytrwałości i niezrażania się chwilowymi niepowodzeniami i przeszkodami – ale wszystko jest do osiągnięcia”. Być może dziś trudno zrozumieć taką postawę i pogląd. Jednak w tamtym czasie nie wszystko było tak oczywiste. Warto nadmienić, że do KRN zgodził się też wstąpić Witos.

Po rozwiązaniu KRN objął na Uniwersytecie Warszawskim katedrę ustrojów społecznych na Wydziale Prawa. Zmarł 6 maja 1949 roku w Sulejówku pod Warszawą. Pochowano go na koszt państwa na cmentarzu Powązkowskim.

\* \* \*

zywałyby „jedna i ta sama moralność w życiu publicznym i prywatnym, którego by więc ustawy były nie tylko celowe, lecz i moralne, zgodne z nakazami religii Chrystusowej, i co je jeszcze ważniejsze były uczciwe, bez obrazy przykazań boskich wykonywane”.

W latach 1927-1933 Grabski opublikował dziesięciotomową *Ekonomię Społeczną*, podręcznik własnego systemu ekonomii społecznej. Z jego inicjatywy, we Lwowie pod koniec 1936 roku, powstało Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej, stojące na gruncie koncepcji narodowych, w roku 1937 został współredaktorem dwutygodnika *Ziemia Czerwieńska*. W 1938 był współautorem memoriału, który następnie przedłożono prezydentowi Mościckiemu w sprawie kryzysu rządów sanacyjnych – co nie spotkało się jednak z żadną reakcją. W owym memoriale, Grabski ostrzegł m.in. przed zagrożeniem niemieckim.

## OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po wrześniu 1939 roku Grabski został aresztowany i był więziony na Łubiance. W wyniku układu Sikorski-Majski znalazł się w Londynie. Wkrótce został tam przewodniczącym Rady Narodowej II kadencji. Rozpoczął współpracę z gen. Sikorskim, dążąc do rozbicia układu, w którym część polityków endeckich i sanacyjnych zwróciła się przeciw Sikorskiemu z powodu jego dążeń w kierunku ugody z rządem radzieckim. Grabski pogłębił rozbicie grupy endeckiej, odciągając od Tadeusza Bieleckiego m.in. prof. Bohdana Winiarskiego, Mariana Seydę i Wacława Komarnickiego. Ten krytyk o nieprzemyślanych tendencjach do każdej doktryny założył też dwutygodnik *Jutro Polski*, w którym popierał Sikorskiego, a po jego śmierci, Stanisława Mikołajczyka. W tym czasie Grabski uchodził za jednego z „najbardziej oddanych Sikorskiemu”, ponieważ uznawał konieczność porozumienia z ZSRR, nawet za cenę ustąpienia w kwestii granicy ryskiej, którą sam kiedyś wynegocjował. Był to swego rodzaju tragizm losów tego człowieka i polityka.

W sierpniu 1944 roku, wraz z Mikołajczykiem, Grabski wziął udział w konferencjach ze Stalinem w Moskwie. Szczególnie mocno wobec Stalina upominał się o Lwów dla Polski. Wówczas też doszło do rozmów Mikołajczyka i Grabskiego z przedstawicielami PKWN. Zdaniem Andrzeja Paczkowskiego (też tę podziela również Witold Wojdyło) - w świetle stenogramów ogłoszonych przez PZPR - Grabski z Mikołajczykiem, doprowadzając do tych rozmów, popełnili błąd polityczny, albowiem dali się zepchnąć w sferę stosunków „wewnątrzpolskich”. Można jednak spytać: co wtedy mieli począć? W tym kontekście dramatycznie brzmi wspomnienie Franciszka Wilka z lutego 1944 roku, w których napisał, że „były chwile w których [Grabski] nie przespał parę nocy pod rząd, chodząc po pokoju i myśląc, jak wybrnąć z położenia. A on już niejedno widział, robił, przeżył”.

W tym okresie zaczął też Grabski fascynować się socjalizmem. We wspomnieniach z tamtych lat można przeczytać o braciach Grabskich, że byli to „zapaleni podówczas marksiści, którzy całą organizację kółek kierowali na tory marksowsko-socjalistyczne [...] Zwłaszcza gorącym i niezmiernie ruchliwym agitatorrem był starszy brat Stanisław”. Jednym z głównych zadań Centralizacji było dostarczanie do kół programów samokształcenia i nielegalnej literatury oraz szerzenie „ducha oporu” wśród uczniów gimnazjalnych, a także propagowanie hasła socjalistycznych i kształtowanie kadr potencjalnych działaczy społecznych.

## OKRES DZIAŁALNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ

W wieku osiemnastu lat Grabski uważał się już za socjalistę. Jeszcze w VII klasie zapoznał się z Manifestem komunistycznym, a wkrótce przestudiował świeżo przetłumaczony pierwszy tom *Kapitału* Marksa. Co prawda, ideologia marksistowska budziła w nim pewne wątpliwości, ale jej nie negował. Teoria o „materializmie dziejowym” niewątpliwie go pociągała. W osiemnastym roku życia Grabski powiedział o sobie: „jestem niewierzący”. Dotąd „głęboko religijny chłopiec”, doszedł do wniosku, że sprawy „pierwszych wszystkiego przyczyn i ostatecznych celów” są poza sferą poznania naukowego. Odrzucił więc prawdy wiary, nie dlatego, że był ateistą (bo ateizm jest „nienaukowy”), ale dlatego, że był – pozytywistą. Dopiero później jego życie i czas przyniosły w tej sferze głęboką zmianę. Po śmierci pierwszej żony, Grabski odzyskał wiarę.

W 1890 roku – jako student Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego – Stanisław Grabski wstąpił do Związku Robotników Polskich (ZRP), w którym organizował stolarzy i metalowców. „[Grabski] w dyskusjach studenckich na uniwersytecie zetknął się po raz pierwszy z Dmowskim i ostro z nim polemizował”, pisał Henryk Wereszycki. Na jesieni 1891 roku wyjechał do Berlina na studia społeczno-filozoficzne i wszedł w tamtejsze środowisko działaczy socjalistycznych. Kiedy z Berlina wyjechał Ignacy Daszyński, Grabski objął redakcję *Gazety Robotniczej*, którą prawie w całości zapisywał sam (sic!), jak też pomagał przy jej odbijaniu. Na łamach gazety opublikował wkrótce cykl artykułów, w których głosił postulat niepodległości Polski. W tym czasie prowadził agitację wśród robotników polskich na terenie Niemiec i Górnego Śląska, co oczywiście naraziło go na aresztowanie. Dlatego też, opuścił Niemcy i wyjechał do Paryża, gdzie zapisał się do Szkoły Nauk Politycznych. Następnie brał udział - jako przedstawiciel ZRP - w słynnym zjeździe paryskim polskich socjalistów w listopadzie 1892 roku, podczas którego uchwalono program Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Wkrótce, na corocznym Zjeździe Zjednoczenia Zagranicznych Stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej w Zurychu wygłosił referat, w któ-

rym ostro polemizował z Różą Luksemburg. Wraz ze zbliżającymi się wyborami do Reichstagu powrócił w przebraniu do Niemiec, jednak w Berlinie został rozpoznany i wydalony z obszaru Prus. Pojechał więc do Szwajcarii. W Zurychu wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Socjalistów (II Międzynarodówka) z mandatem PPS z zaboru pruskiego. W Genewie spotkał się z Zygmuntem Balcickim, byłym działaczem socjalistycznym, a w owym czasie przedstawicielem Ligi Narodowej (LN). Od tej chwili Grabski zaczął zbliżać się do ideologii LN.

Po półtorarocznym pobycie w Budapeszcie i Słowacji, został bibliotekarzem w Muzeum Narodowym w Rapperswilu w roku 1899. Od połowy lat 90 Grabski zaczął zniechęcać się do działalności socjalistycznej. W liście do brata Władysława pisał: „dość już ofiar, dość nielegalnych działań. [...] Widzę aż nadto jasno, że już nie złamany – to nie, ale gorzej – grzęzną coraz bardziej w błocie, w które wlałem i które sam po części na około się stworzyłem”. W 1901 roku powrócił jeszcze raz do sprawy działalności socjalistycznej. Pod pseudonimem „Mazur” ogłosił w *Przeźwiciu* artykuły, w których występował przeciw PPS-owskiej propagandzie „terroru”. Zalecał nawiązanie współpracy z LN. Zlecono mu w tym czasie zredagowanie pierwszego numeru *Gazety Ludowej* przeznaczonej dla chłopów. Jednak Leon Wasilewski musiał całkowicie numer przeredagować, ponieważ „prawie nic socjalistycznego nie zawierał”. Wasilewski napisał o tej sprawie w jednym ze swoich listów do przyjaciela, że „co do ‘Mazura’ [tj. Grabskiego – przyp. KW], to się z Tobą najzupełniej zgadzam. Diabli nam nadali tego faryzeusza! [...] A propos ‘Ziukowi’ [tj. Piłsudskiemu – przyp. KW] również nie przypadł do gustu”. Pod koniec 1901 roku Grabski napisał list do socjalistów w Londynie, w którym deklarował się jako przeciwnik walki klas. Jednocześnie opowiedział się za solidaryzmem. Było to ostateczne zerwanie z socjalizmem.

Grabskiemu często wypominano przeszłość socjalistyczną. Jak wyjaśnia autor biografii o Grabskim, powodem związania się z socjalizmem było przekonanie, że „niewykształcone i spauperyzowane masy ludowe mogą przystąpić do walki jedynie o swe bezpośrednie interesy ekonomiczne. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt kontynuacji walki o wolność Polski. Tragedia powstania 1863 r. potwierdziła bowiem, że naród polski nie pokona samodzielnie Rosji, w związku z tym należy szukać sojuszników. W ówczesnym układzie politycznym Europy tym sprzymierzeńcem mogła być jedynie międzynarodowa rewolucja, która była w stanie wyrzucić wszystkie monarchie, w tym również trzy państwa zaborcze”.

Mimo, że po latach Grabski uznał ówczesny socjalizm jedynie za młodzieńczy „intelektualny snobizm”, to jednak – jak wspominał – do socjalizmu zaprowadziło „[mniej] silne poczucie niesprawiedliwości, jaką było bogactwo jednych a nędza drugich”. W tamtych czasach Grabski głosił syntezę trzech nośnych haseł: „socjalizmu, demokracji i niepodległości”. Siostra Grabskiego Zofia, za-

dłem ich „rywalizacji”. Tymczasem, już od 1919 roku, Dmowski nie zamierzał brać czynnego udziału w życiu politycznym niepodległego państwa. Jego krytyczny stosunek do Grabskiego wynikał po prostu z metod politycznych tego ostatniego: zbytniego ulegania kompromisom, braku przygotowania endecji do bezpośredniej akcji politycznej i tak zdumiewających niekiedy pomysłów, jak np. ugoda z Żydami. Wynikłe wkrótce okoliczności okazały się szczególnie niekorzystne dla Grabskiego w łonie samego ZLN – poza Janem Zamorskim i Juliuszem Zdanowskim nie posiadał on w strukturach partyjnych wielu zwolenników. Większość zgrupowała się bowiem wokół Dmowskiego. Poza tym, nowa młodzież narodowa popierała Dmowskiego. Grabskiego natomiast krytykowali kolejno: Kozicki, Rybarski, Konopczyński, Głabiński. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że taktyka ZLN – której pracami kierował Grabski – okazała się złą. Jego potknięcia w 1926 roku były dla dalszej działalności Grabskiego w ruchu narodowym przysłowiowym „gwoździem do trumny”.

## ODEJŚCIE OD OBOZU NARODOWEGO

Po przewrocie majowym zajął się Grabski ponownie działalnością naukową. Stał na stanowisku, że ponad licznymi „stronnictwami narodowymi” powinno znaleźć się jedno, którego „celem będzie nadanie Polsce ustroju państwowego, zapewniającego trwałość i rzeczywistą siłę rządów”. Dlatego też, odcinał się od Obozu Wielkiej Polski (OWP) Dmowskiego, a pod koniec lat 30 zbliżył się do Stronnictwa Pracy. Już po rozstaniu się z endecją, wielokrotnie polemizował z przedstawicielami ruchu narodowego. Uważał, że Dmowski chciał zastąpić dyktaturę Piłsudskiego przez „dyktaturę nacjonalistyczną”. Dla Grabskiego zaś „najważniejsze było podówczas zespolenie wszystkich uczciwych ludzi dla zdecydowanej walki o przywrócenie zachwianej zamachem majowym praworządności i utrwalenie za pomocą odpowiedniej reformy konstytucji parlamentarnego liberalno-demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej”.

W 1929 roku opublikował Państwo Narodowe, co, jak pisze Jacek Majchrowski, „stanowiło miało generalną polemikę z tezami Dmowskiego. Nic dziwnego, że w OWP zgotowano jej bardzo chłodne przyjęcie. W naczelnym organie Stronnictwa Narodowego *Gazecie Warszawskiej* ostro zaatakował poglądy Grabskiego Mosdorf. Na łamach tej samej gazety dochodzi do gwałtownych ataków na Grabskiego za zbyt liberalne stawianie kwestii żydowskiej. W ich wyniku przede wszystkim nastąpiło zerwanie wszelkich stosunków Grabskiego z przywódcami SN”. Kolejną polemikę z Dmowskim podjął Grabski w 1936 roku na łamach *Gońca Warszawskiego*. Endeckiemu hasłu „Wielkiej Polski” przeciwstawił własne – „Lepszej Polski”. Głosił ideę państwa chrześcijańskiego, w którym obowią-

nim będę mógł z nim znów pogadać”. Krytyczne poczynania Dmowskiego wobec Grabskiego wsparli m. in. Roman Rybarski i Stanisław Kozicki.

## BŁĘDY POLITYCZNE W ROKU 1926

Rok 1926 był punktem kulminacyjnym, który zadecydował o rozejściu Grabskiego z endecją. Wówczas to popełnił Grabski największy błąd polityczny w swoim życiu. Otóż podczas tworzenia się nowego rządu Aleksandra Skrzyńskiego, Grabski zaproponował oddanie teki Ministra Spraw Wojskowych gen. Lucjanowi Żeligowskiemu, który cieszył się zaufaniem Piłsudskiego. Jak wiadomo to Żeligowski - już jako minister - wydał 10 maja 1926 roku polecenie zgromadzenia, pod pozorem ćwiczeń na poligonie w Rembertowie, specjalnie dobranych oddziałów, które później, w dniach przewrotu majowego, oddał pod dowództwo Piłsudskiemu.

Zdaniem Stanisława Głabińskiego, Grabski promował Żeligowskiego, gdyż nie „nastęczał on żadnych wątpliwości, ponieważ miał żal do Piłsudskiego za to, że w przemówieniu swym na zjeździe legionistów otwarcie oświadczył, że Żeligowski wcale nie z własnej intencji, lecz na jego rozkaz urządził fikcyjny „bunt” dla odzyskania Litwy Centralnej dla Polski”. Z kolei Karol Popiel wspominał, że „sprawę [...] rozegrał Piłsudski w sposób w pełni uzasadniający powiedzenie [...], że jest chytro Litwina. Jego kandydatem był generał Lucjan Żeligowski. Rzecz jednak była tak sprytnie rozegrana, że nie Piłsudski wysunął tę kandydaturę. Wystąpił z nią ówczesny prezes ZG Związku Ludowo-Narodowego poseł Jan Załuska. Wymownym jej rzecznikiem [...] był faktyczny przywódca tego ugrupowania – Stanisław Grabski”.

W czasie przewrotu, wieczorem, 14 dnia maja, w wyniku narady rządu z prezydentem Wojciechowskim, postanowiono przerwać walkę i złożyć dymisję całego gabinetu. Za przerwaniem walki głosował również Stanisław Grabski. Po latach, w swoim Pamiętniku, napisał, że „i ja się za tym podówczas oświadczyłem, uważam to od wielu lat za najgorszy błąd całego mego politycznego życia. W niecałe pół godziny po wysłaniu do marszałka Sejmu Rataja listu prezydenta Wojciechowskiego z jego rezygnacją usłyszeliśmy huk armat, świadczący o nadejściu wreszcie z Poznania tak długo bezskutecznie oczekiwanych posiłków”.

Po 1926 roku Grabski znalazł się poza ramami oficjalnych struktur ruchu narodowego. Dmowski odbył z Grabskim - po zamachu majowym - tylko jedną, krótką rozmowę, w której obciążył Grabskiego niemal wyłączną odpowiedzialnością za powodzenie przewrotu: „zajął tak nieprzychylnie wobec mnie stanowisko, że jakkolwiek współpraca [...] stała się niemożliwą”. W swojej pracy Witold Wojdyło cytuje fragmenty, które zdają się wiele mówić o ambicjach obu polityków oraz wskazywać, iż zarówno Dmowski jak i Grabski, chcieli odgrywać rolę przywódcy obozu narodowego. Być może to właśnie było źród-

notowała w swoich Wspomnieniach, że „[Staś] w owym już czasie ośmielał się krytykować Marksa i Lassall’a, i to z naukowego punktu widzenia...”. Co więc było przyczyną ewolucji przekonań Grabskiego i odejścia od socjalizmu? Według Witolda Wojdyły wynikało to z trzech powodów: 1) krytyki oblicza ideowo-politycznego i taktyki polskiego ruchu socjalistycznego; 2) „argument[ów] natury merytorycznej związan[y]ch z przejawami różnych teorii Marksa”; 3) inspiracji i zawarcia znajomości z Zygmuntem Balickim – przedstawicielem ówczesnej endeckiej Ligi Narodowej. Ostateczne odrzucenie „filozofii materialistycznej” nastąpiło po gruntownym przestudiowaniu Krytyki czystego rozumu Immanuela Kanta.

## DZIAŁALNOŚĆ NARODOWA W GALICJI

Wkrótce Grabski przeniósł się do Krakowa, gdzie zaproponowano mu habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przeprowadzono ją dopiero po uzyskaniu dla Grabskiego pozwolenia na zamieszkanie na terenie Austrii. W sprawie tej okazał swoją pomoc Henryk Sienkiewicz. Grabski brał czynny udział w akcji zakładania spółek mleczarskich w Galicji. Propagował ideę Towarzystwa Rolniczego. Od roku akademickiego 1903/1904 wykładał na Wydziale Filozoficznym. Rozpoczął wtedy współpracę z młodymi historykami krakowskimi, m.in. ze Stanisławem Zakrzewskim, Wacławem Tokarzem i Franciszkiem Bujakiem. Razem z nimi zwalczał idee tzw. szkoły krakowskiej. Pod względem politycznym zmierzał coraz bardziej w kierunku LN, m.in. z powodu przyjaźni z Zygmuntem Balickim. W latach 1904-1905 jeździł nielegalnie do Warszawy i pośredniczył w spotkaniach między Dmowskim i Piłsudskim.

W 1905 roku Grabski przeniósł się do Lwowa, gdzie otrzymał posadę referenta spraw rolniczych w Wydziale Krajowym i profesora Akademii Rolniczej w Dublanach. Wykładał też jako docent na Uniwersytecie Lwowskim filozofię i metodologię nauk społecznych. Pod koniec 1905 roku wstąpił do LN i wszedł w skład jej Komitetu Centralnego. W roku następnym powołano go do prezydium Koła Polskiego w Petersburgu jako sekretarza. Po rozwiązaniu I Dumy powrócił do Lwowa i rozpoczął jawną działalność w Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym (SDN). Pełnił też tzw. „kontrolę polityczną” nad pismem Słowo Polskie redagowanym przez Zygmunta Wasilewskiego. Jak pisze Wereszycki: „za jego wpływem [pismo] stało się skrajnie nacjonalistyczne oraz agresywne wobec przeciwników politycznych”.

Jesienią 1907 Grabski został wybrany do Zarządu Rady Naczelnej SDN i równocześnie został komisarzem Komitetu Krajowego LN na zabór austriacki. Szukając oparcia dla stronnictwa wśród chłopów i mieszczan, naraził się na opo-

zycję „młodych” działaczy ligowych, m.in. Stanisława Strońskiego i Edwarda Dubanowicza, którzy zarzucali mu zatracenie „czystości ideowej” i wypominali przeszłość socjalistyczną. Poza tym „młodzi” upatrywali ostoję polskości w ziemiaństwie, podczas gdy Grabski chciał się oprzeć na wszystkich polskich warstwach społecznych. Wkrótce miała miejsce dość śmieszna sytuacja. „Młodzi” nadsyłali często swoje artykuły publicystyczne do Słowa Polskiego, które odrzucała cenzura „kontroli politycznej”. Pełni oburzenia, złożyli na Grabskiego skargę do LN, nie spodziewając się, że to właśnie on zasiada w jej władzach.

Grabski prowadził ostrą walkę polityczną z namiestnikiem Galicji – Michałem Bobrzyńskim. Na zjeździe Stronnictwa w 1910 roku, przeprowadził uchwalenie rezolucji ostro potępiającej Bobrzyńskiego za jego zbyt „ugodową” politykę względem Ukraińców. W związku z walką o reformę systemu wyborczego do sejmu, Grabski prowadził również agitację przeciw Ukraińcom i tzw. „blokowi namiestnikowskiemu”. Ataki na Bobrzyńskiego w Słowie Polskim miały najczęściej osobisty charakter. W tym okresie Grabski doprowadził też do połączenia z SDN tzw. grupy ks. Stojałowskiego, dając tym samym swemu ugrupowaniu dużo silniejszą bazę na terenie Galicji Zachodniej.

Aktywna działalność Grabskiego była niezwykle wyczerpująca. Do siostry Zofii pisał: „Proszę Cię nie bierz mi za złe, że takim leniwym do listów, ale pomyśl jeno: od 8.30 do 2.30 Wydział Krajowy, trzy razy tygodniowo od 3 do 6 wykłady w Dublinach, dwa razy tygodniowo wykłady w uniwersytecie, raz tygodniowo w biurze ZG KR od 5 do 9, poza tym w resztę dni do mnie przychodzi urzędnik KR od 8 do 10 wieczór, a przecież jeszcze muszę się przygotować do wykładów, od czasu do czasu jakiś odczyt, dalej prowadzę studia nad rolnictwem polskim XVIII wieku, kończę Zarys, no i trochę czasu bierze polityka. Literalnie pracuje od 8 rano do 12 w nocy z godziną przerwą na obiad i ½ godziny na kolację”.

## WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ

W obliczu zbliżającej się I wojny światowej - po krótkich wahaniach - Grabski poparł koncepcję Dmowskiego w kwestii przyjęcia orientacji prokoalicyjnej. W tym samym czasie był jednak zwolennikiem zorganizowania własnej formacji wojskowej. Doszło więc pomiędzy nim a Dmowskim do różnicy poglądów. Grabskiemu chodziło o to, aby „werbować jak najwięcej, robić jak najgłośniejszą propagandę za wstępowaniem do legionu – ale jak najdłużej przewlekać jego sformowanie – a czas ten wykorzystać na urobienie wśród legionistów decyzji niewątpliwie w akcję zbrojną bez dostatecznej gwarancji, że walczyć się będzie o Polskę a nie o Habsburgów”. Grabski uważał, że sytuacja w Galicji była taka, iż ludzie chcieli się bić i że Piłsudski mógł tych ludzi po-

gabinetach Aleksandra Skrzyńskiego i swego brata Władysława. Opracował projekt reformy szkolnictwa średniego (w okresie od marca 1925 roku do maja 1926 liczba szkół zawodowych uległa zwiększeniu o około 100). Ponadto z ramienia rządu prowadził rokowania w Rzymie oraz doprowadził do podpisania konkordatu.

W 1925 roku, zostawszy Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przeprowadził tzw. plebiscyt szkolny na terenach wschodnich, wskutek czego wprowadzono pewną ilość szkół dwujęzycznych. Za swoje działania w dziedzinie oświaty był szczególnie krytykowany przez lewicę. Grabski bowiem kładł szczególny nacisk na rozwój szkół zawodowych. Argumentując to stwierdzał: „Jeśli nadal przeważać będzie wśród nas tylko typ zdolnego dyletanta o niedostatecznym wykształceniu zawodowym – nie wytworzymy z Polski nowoczesnego mocarstwa. Musimy z gruntu zmienić hierarchię wartości intelektualnych. Musimy ustalić w powszechnej świadomości, że dobra znajomość szewstwa i stolarstwa jest bardziej szacowna od powierzchownego, dyletanckiego filozofowania. I ta zmiana hierarchii wiedzy i zawodów powinna wyrazić się w reformie całego ustroju szkolnego. Szkolnictwo zawodowe musi zająć równe miejsce z ogólnokształcącym szkolnictwem średnim”. Grabski proponował przy tym rozległą gamę gimnazjów zawodowych, m.in. o profilu handlowym, mechanicznym, chemicznym, rolniczym i pedagogicznym. Przewidywał również kształcenie nauczycieli. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z faktu, iż obok Lucjana Zarzeckiego i Zygmunta Balickiego – to właśnie Grabski najczęściej zajmował się kwestiami edukacji w ruchu narodowym.

Tymczasem, na pierwszym po wojnie zebraniu Rady Głównej LN w grudniu 1920 roku, Grabski postawił wniosek o rozwiązanie LN, wychodząc z założenia, że w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości straciła ona dalszy sens istnienia. Wniosek upadł, a Grabski postanowił z LN wystąpić. Od tego momentu wpływy Grabskiego w obozie narodowym zasadniczo zmaleły. Gdy w 1922 roku, strajkująca młodzież narodowa zwróciła się do niego, aby stanął na ich czele, odmówił. Hasłu „Polska dla Polaków” przeciwstawił własne: „Polacy dla Polski”. W tym czasie powrócił też do pracy uniwersyteckiej i ponownie objął redakcję Słowa Polskiego, które tym razem złagodziło swój napastliwy ton sprzed I wojny światowej. Kontynuował działalność publicystyczną. W 1921 roku opublikował studium Rewolucja.

W roku 1925, z inicjatywy ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, Grabski prowadził razem z nim – bez widocznego rezultatu – rokowania w sprawie ugody z parlamentarnym przedstawicielstwem Żydów. Wywołało to ogromny niesmak w łonie endeckim. Roman Dmowski w liście do Ignacego Chrzanowskiego napisał: „Stanisławowi nagadałem nieprzyjemnych rzeczy za głupie prowadzenie konkordatu z Jehową po przyzwolonym załatwieniu tegoż z Bogiem katolickim [...], muszę odsapnąć, za-

ciwstawiając się koncepcji federalistycznej. Przy poparciu Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika, przeciwstawił się pomysłowi piłsudczyków przyłączenia Mińska do Polski. Również udało mu się przeprowadzić koncepcję wspólnej granicy z Łotwą przez przyłączenie terytorium zwanego „korytarzem Grabskiego”.

Jeśli chodzi o udział Grabskiego w delegacji polskiej w Rydze w 1921 roku, a mianowicie w czasie zawarcia pokoju z Rosją Radziecką, pojawiają się pewne wątpliwości. Grabski opowiedział się wówczas przeciw włączeniu do Polski tzw. Mińszczyzny, która zgodnie z planami KNP miała należeć do Rzeczypospolitej. Po latach, Jędrzej Giertych, na łamach Myśli Narodowej (1933 r.), napisał, że „istniała pewna koncepcja ukształtowania granic wschodnich Rzplitej, zwąca się linią Komitetu Narodowego. Można tę koncepcję uważać za trafną lub nietrafną, można jej bronić lub nie bronić, ale sądzę, że w imię jasności obrazu dziejowego byłoby pożądane ostateczne ustalenie, kto był bojownikiem o urzeczywistnienie tej koncepcji, a kto walczył o koncepcję własną od tamtej odmiennej”. Grabski postulował pozostawienie poza granicami Polski „powiatów o przewadze prawosławnej ludności”, uważając, że będzie to jedynie element rozkładowy w granicach młodego państwa, a tamtejsza ludność i tak nie ulegnie polonizacji. Broniąc się jednak przed zarzutami Giertycha, Grabski twierdził, że program KNP stanowił jedynie „wyraz taktyki stosowanej przez stronnictwo, nie był natomiast zasadniczą treścią głównej jego idei”. Nawet Dmowski, pomimo iż był wówczas członkiem Sejmu, żadnych wniosków przeciwnych w tej kwestii nie składał. Oczywiście, z powodu decyzji, jaką było pozostawienie Mińszczyzny poza Polską, posypał się na Grabskiego grad krytyki, a wnuk Tadeusza Reytana nazwał go „Kainem”. Siostra Grabskiego wspominała, że prawdopodobnie chodziło o to, iż w związku z przejściem pod panowanie radzieckie ziemianie z Mińszczyzny potracili swoje majątki.

Dużą rolę odegrał Grabski także przy ustalaniu granic zachodnich. W lipcu 1921 roku został przez premiera Witosa wysłany ze specjalną misją do Paryża w sprawie Górnego Śląska. Przy poparciu prezydenta Milleranda i byłego prezydenta Poincaré’go, Grabski skłonił ministra spraw zagranicznych Francji Aristide’a Briand’a do oddania sprawy (Górnego Śląska) Lidze Narodów. Równocześnie umówił się z E. Beneszem, że jeśli wejdzie w Lidze do komisji trzech dla sprawy Górnego Śląska, to wówczas poprze Francję w sprawie przyznania Polsce okręgów górniczych. Dzięki temu ostateczna granica Polski w tym rejonie była dużo korzystniejsza od projektu angielskiego z 1921 roku.

## DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA W LATACH 1921-1926

Grabski był czterokrotnie ministrem: dwa razy w gabinecie Witosa oraz w

tencjonalnie pozyskać. Grabski wyjaśniał więc, że trzeba ludzi tych przechwycić do własnych formacji, jednak nie wystawiając ich do żadnych walk z Rosją.

Przy współudziale Grabskiego utworzono wkrótce Centralny Komitet Narodowy (CKN), grupujący wszystkie stronnictwa polskie przeciwne wywołaniu polskiego powstania anty-rosyjskiego. Grabski chciał jednak nawiązać współpracę z KSSN, który opowiadał się za opcją pro-austriacką. Cały czas pozostawał we Lwowie i inspirował organizatorów słynnego Legionu Wschodniego do przedłużania czasu jego formowania. Później – zgodnie z jego zamierzeniami – Legion ten został rozwiązany. Oczywiście naraził się on tym samym na zarzut „moskalofilstwa”. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa, Grabski nawiązał kontakt z generał-gubernatorem Bobrińskim. Zaczął wydawać pismo Zjednoczenie, w którym pisał, że odzyskanie niepodległości „dać nam może tylko zwycięstwo trójporozumienia łącznie z Rosją; należy więc, niczym się nie zrażając, jak najwydatniej jej pomagać”. W czasie okupacji rosyjskiej, Grabski jeździł do rosyjskiego naczelnego dowództwa oraz do Petersburga, gdzie konferował z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Sazonowem. W chwili zbliżania się wojsk austriackich do Lwowa w lipcu 1915, wyjechał wraz z najbliższymi współpracownikami i rodziną do Kijowa, gdzie reaktywował Polski Lwowski Komitet Ratunkowy, który zajmował się rozszerzaniem działalności charytatywnej.

Na łamach Sprawy Polskiej pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego, opublikował wkrótce artykuł Podstawy polityki polskiej, w której wyjaśniał, że dążeniem narodu polskiego będzie zjednoczenie rozdzielonych pomiędzy zaborców ziem polskich w jednolity organizm państwowy, a drogą wiodącą do tego celu będzie polityka polska w oparciu o Rosję. W Radzie Zjednoczenia Międzypartyjnego, które występowało w imieniu większości polskiego wychodźstwa politycznego w Rosji, Grabski został kierownikiem spraw zagranicznych. W wyniku rozmów z ambasadorami Anglii, Stanów Zjednoczonych i Włoch uzyskał dla Rady status właściwej reprezentacji polskich dążeń i interesów narodowych na terenie Rosji. W opracowanym memoriale stwierdzał, że za taką nie może być uważana powołana przez Niemców Tymczasowa Rada Stanu (TRS).

Realizm polityczny wskazywał jednak, aby zabiegi dyplomatyczne łączyć z organizacją siły zbrojnej. Po upadku caratu na czerwcowym zjeździe wojskowych Polaków, przemawiał za utworzeniem armii polskiej na terenie Rosji. Wbrew Kiereńskiemu i Aleksandrowi Lednickiemu oraz Komitetowi Demokratycznemu, który uznawał TRS, zapadła decyzja o utworzeniu korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, a Grabski wziął czynny udział w jego organizacji: agitował, zachęcał do rekrutacji, przemawiał na zebraniach w klubach narodowych zorganizowanych w wielu miastach Rosji. Po rewolucji październikowej udał się do Kijowa, gdzie włączono go do Naczelny. Wobec toczących się walk między armią czer-

woną a wojskami „petluowców”, wydał wraz z Władysławem Raczkiewiczem odezwę nawołującą polskich żołnierzy do zajęcia stanowiska neutralnego. Dążąc do armii Hallera, dostał się pod okupację austriacką. Zmuszony był ukrywać się. Przedarł się jednak do Moskwy, a stamtąd do Murmańska, skąd popłynął do Anglii, gdzie oczekiwał go Roman Dmowski. Tam też dowiedział się o włączeniu go w skład Komitetu Narodowego Polskiego (KNP). Grabskiemu zlecono opracowanie polskich żądań terytorialnych. Przyjmując kryterium etnograficzne Grabski napisał: „Na zachodzie opierając się na niemieckiej statystyce szkolnej zaliczyłem do terenu polskiej absolutnej większości cały Górny Śląsk wraz z Raciborzem, Koźlem i Prudnikiem po zachodniej stronie Odry oraz dolnośląskim powiatem sycowskim. Na północy włączyłem do narodowego terytorium polskiego wybrzeże bałtyckie od zachodniej granicy powiatu lęborskiego po wschodnią powiatu elbląskiego oraz południowe mazurskie powiaty Prus Wschodnich po powiat reszelski. Wschodnią naszą granicę kreśliłem na północnym jej odcinku białoruskim dość podobnie do późniejszej jej granicy ryskiej włączając do Polski terytorium o większości rzymsko-katolickiej i zarazem o wżwyż 50% polskich członków samorządów powiatowych [...] natomiast pozostawiając poza nią powiaty o przewadze prawosławnej ludności. Natomiast na Polesiu i Wołyniu cofnąłem linię graniczną na wschód tak, iż przechodziła w pobliżu Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego, obawiałem się bowiem zbyt wielkiej ilości prawosławnych na naszych kresach wschodnich”. Takie granice oczywiście nie odpowiadały koncepcji Piłsudskiego. Dmowski natomiast, w rozmowie z prezydentem USA W. Wilsonem, przysłał granice sytuował o wiele bardziej na wschód. Wkrótce KNP opowiedział się za koncepcją Dmowskiego.

### **MEDIATOR W ROZMOWACH Z PIŁSUDSKIM**

Na wiadomość o utworzeniu się w Warszawie rządu Moraczewskiego, KNP wydelegował Grabskiego do Warszawy, licząc po części na jego stare kontakty z socjalistami. Przyjechał do kraju w podwójnej misji: delegata KNP i delegata marszałka Focha jako naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych. W Krakowie odbył wprawdzie rozmowy z tamtejszą Komisją Likwidacyjną, a nawet konferował z przedstawicielstwem żydowskim. Dnia 5. grudnia 1918 roku odbył rozmowę z Piłsudskim, którego starał się nakłonić do utworzenia rządu koalicyjnego. Udało mu się przekonać Piłsudskiego do zaakceptowania KNP jako zagranicznego przedstawicielstwa Polski. KNP z kolei uznał Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa. Rozmowy z Moraczewskim i PPS nie dały natomiast najmniejszego rezultatu. Grabski ogłosił więc list otwarty do PPS, w którym czynił ją odpowiedzialną za niedopuszczenie do utworzenia rządu ogólnonarodowego.

Równocześnie zaś nalegał na przyspieszenie wysłania armii Hallera do Polski.

Kwestia ta wzbudza jednak duże spory. Chodzi bowiem o rzekome „zaprzepaszczenie interesów obozu narodowego” w grudniu 1918 roku. W świetle faktów przedstawionych przez Witolda Wojdyłę, misję Grabskiego można ocenić bardzo „pozytywnie”. Według autora Grabski „będąc w ścisłym kontakcie z Dmowskim [...] uzyskał korzystniejsze dla endecji formuły kompromisowe, niż to zakładała instrukcja KNP”. Dmowskiemu chodziło przede wszystkim o to, aby „na zewnątrz” Polskę reprezentował KNP, a gabinet premiera objął Paderewski. Grabskiemu udało się to uzyskać.

### **TWORZENIE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO**

W wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku, Grabski uzyskał mandat z Krakowa. Po zebraniu się Sejmu, z jego inicjatywy większość stronnictw narodowych utworzyła wspólnie Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy. Wkrótce też doprowadził do powstania ugrupowania politycznego Związku Ludowo-Narodowego (ZLN), który stanowił ramy organizacyjne ruchu narodowego w latach 1919-1928. Na czele klubu poselskiego stanął najpierw Wojciech Korfanty. Według deklaracji Grabskiego, „ZLN to posłowie bezpartyjni, jak również należący do stronnictw demokratyczno-narodowego, chrześcijańsko-demokratycznego i zjednoczenia narodowego”. Zarząd partyjny ZLN powołał Grabskiego na stanowisko przewodniczącego.

### **WALKA O GRANICE POLSKI**

Grabski pełnił równocześnie wiele istotnych funkcji w Sejmie i rządzie. Jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych prowadził wraz z Ignacym Daszyńskim w Krakowie rokowania z Czechami w związku z konfliktem o Cieszyn. Udało mu się zrealizować projekt rozstrzygnięcia sporu za pomocą plebiscytu, na co wkrótce zgodziła się koalicyjna Rada Najwyższa. Od końca 1919 roku przeciwdziałał - zresztą bezskutecznie - układowi między Piłsudskim a Semenem Petlurą. Jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych wnioskował o przyjęcie propozycji rozpoczęcia rokowań pokojowych wysuniętych w styczniu 1920 roku przez Radę Komisarzy Ludowych w Moskwie. Po rozpoczęciu przez Piłsudskiego awanturycznej „wyprawy kijowskiej”, zrzekł się na znak protestu przewodnictwa komisji spraw zagranicznych. Ponownie wybrano go na przewodniczącego w chwili odwrotu Piłsudskiego z Ukrainy. Wziął następnie udział w delegacji do Mińska oraz został członkiem delegacji polskiej z ramienia Sejmu w rokowaniach o preliminarz pokojowy w Rydze. Odegrał tam ogromną rolę, prze-



